

Karząca jest ręka gminnej władzy! Mariusz Rosik odwołany z funkcji wiceprzewodniczącego rady.

>> 3

informator samorządowy

# Łącznik zielonogórski

nr 17 (71) | 2 maja 2014

www.LZG24.pl



- Niech sceptycy i przeciwnicy połączenia nie mówią tylko: nie, nie, nie! Niech powiedzą, co zrobią na tak, oprócz tego, że będą trwali. Jak np. rozwiążą problem setek ciężarówek przejeżdżających przez Drzonków i Raculę? - mówi Krzysztof Kaliszuk.

>> 4-5

## 18 MAJA JESTEŚMY NA TAK!

Przylep? Jest OK! Ochla? Jest OK! Stary Kisielin? Jest OK! Zielona jest też OK! Nie ma się czego bać. W wielu dziedzinach już jesteśmy razem. I razem możemy więcej. A jeżeli coś nie jest OK? To poprawmy to - mówią mieszkańcy.



Zdjęcia Krzysztof Grabowski

## W ZIELONEJ GÓRZE

Znajdź  
Bachusika  
ze smartfonem

**Zadanie? Odnaleźć figurki Bachusików a przy okazji poznać starówkę. Właśnie wystartowała aplikacja Bachusikowo - gra na smartfony i tablety.**

Aplikacja zajmuje jedynie 5 MB. Można ją bezpłatnie ściągnąć na swój tablet czy smartfon. Ważnym warunkiem jest, by urządzenie mo-



- To fajna aplikacja, przy okazji dobry pomysł na promocję pieszej turystyki - zachwala mobilną grę Janusz Kubicki  
Fot. Krzysztof Grabowski

bilne oparte było o system Android. Gra polega na odnalezieniu, w jak najkrótszym czasie, figurek Bachusików ulokowanych w okolicach starówki. Na „obejście” całej trasy potrzeba maksymalnie godzinę. Zabawę można przerwać w każdej chwili i powrócić do niej w dowolnym momencie.

- Gra jest dostępna dla systemów operacyjnych Android. Jak się przyjmie, przygotujemy ją także pod inne systemy, np. Windows Phone - mówi Krzysztof Maj, menedżer projektu i pomysłodawca gry.

- To świetna aplikacja, pewnie skorzystają z niej nie

tylko zielonogórzanie. Tym sposobem, będzie można w łatwy sposób poznać miasto. Zielona Góra chce realizować nowoczesne pomysły także w tej dziedzinie - tłumaczy prezydent Janusz Kubicki.

- To pierwszy tego typu projekt wdrożony przez samorząd w Polsce - dodaje Krzysztof Sikora, dyrektor Departamentu Przedsiębiorczości i Gospodarki Komunalnej.

Jako testerzy gry wystąpili uczniowie jednej z miejskich szkół. - To niezła zabawa. Jak do mnie przyjedzie kuzyn, to będę miał teraz co pokazać - cieszy się Marcel Stefański z klasy 6F w SP 11. (kg)

## W ZIELONEJ GÓRZE

O godności  
na deptaku

**Po raz czwarty będziemy świętować wspólnie Dzień Godności w ramach Europejskiego Dnia Protestu Przeciwko Dyskryminacji Osób Niepełnosprawnych.**

Organizatorzy zapraszają w środę, 7 maja, o 12.00 na deptak, przy pomniku Bachusa. Wystąpi orkiestra Zespołu Szkół Budowlanych, zaprezentują się Warsztaty Terapii Zajęciowej, Środowiskowe Domy Samopomocy, Ośrodek Terapii Zajęcio-

wej, organizacje działające na rzecz osób z niepełnosprawnością, Domy Dniowego Pobytu, uczniowie Zespołu Szkół Specjalnych. Towarzyszyć im będą wolontariusze, m.in. z Fundacji „Dr Clown”. Przygotowano zabawy integracyjne, gry sportowe, będzie można spotkać zielonogórskich żółtówców. Całość poprowadzą zielonogórcy kabareciarze: Leszek Jenek oraz Jarek Sobański, o oprawę muzyczną zadba Roman Awiński. W niebo polecą balony w barwach miasta.

Honorowy patronat nad imprezą objęli marszałek Elżbieta Polak oraz prezydent Janusz Kubicki.

(dsp)

# Nie ma jak strażak!

- Jak dziewczyna kocha strażaka, to nie ma siły, musi iść do straży! - śmieją się ochotnicy z jednostki w Ochli. I ja się wspomnianym dziewczynom nie dziwię. Gdy tak patrzę na tych wesołych, dzielnych chłopaków... Nic, tylko mundur wdziewać!

Na spotkanie w OSP w Ochli spóźniamy się kilka minut, no, może trochę więcej. Surowa mina jednego ze strażaków sprawia, że tłumaczymy się z braku punktualności, niczym uczniowie. Piotr Łotysz, najstarszy z grupki, tylko przez chwilę marszczy brwi. - Proszę się nie dziwić, punktualność musimi mieć w krwi. Nam nie wolno się spóźnić. Cena jest każda minuta - upomina nas i za chwilę uśmiecha się szeroko, jak pozostali koledzy.

- Dlatego strażacy są na akcji zawsze pierwsi! - dodaje Bartłomiej Brodtko, prezes ochotników z Ochli. Zaraz, zaraz... Prezes? Taki młody?

- Co się pani tak dziwi! Młodzi się garną do remizy, więc u nas dużo młodych! Cały zarząd to osoby poniżej 30 roku życia - śmieją się strażacy.

No tak, każdy mały chłopiec chce być strażakiem... - Nie inaczej! - zgadzają się panowie. Mają podobne wspomnienia z dzieciństwa. „Ja też bym tak chciał” - myśleli sobie, patrząc, jak dumnie prezentują się strażacy pełniący wartę przy grobie Jezusa, idący w procesji, silni, odważni, w pięknych mundurach. A potem były zabawy, bieganie z wiaderkami wody, kłeczenie wozów z desek... I czekanie, aż wiek pozwoli, by wstąpić w szeregi prawdziwej straży!

Dobry humor ich nie opuszcza. Choć to poważna robota, zawsze jest czas na to, by choć trochę się pośmiać. Każdy ma jakąś ksywkę. - Prezes to Brylu, bo nosi okulary. Rudy jest rudy, Długi jest wysoki, Sawik - to skrót od nazwiska. A ja jestem Wania, bo... Nie wiem, tak już w podstawówce mnie nazywali - śmieje się pan Witold.

Swoją ksywkę ma też poczciwy star, który stoi w od-



- Życie bez straży? Nie ma takiej opcji! - zapewniają Witold Szymański, Piotr Łotysz, Tomasz Sawicki i Bartłomiej Brodtko, część dzielnej ekipy z OSP w Ochli.  
Fot. Krzysztof Grabowski

remontowanej remizie. - To nasz Star Trek! Czasem piśczołliwie nazywamy rupieciem, bo stuknęła mu już trzydziestka, ale radzi sobie nie gorzej niż jego nowszy - bo trzynastoletni - sąsiad z garażu, też star - mówią z czułością strażacy.

A czułości mają w sobie wiele, bo ich jednostka to miejsce, gdzie... rodzą się uczucia. Tu zawierają się przyjaźnie na całe życie. Tu kiełkuje miłość. - A są ku temu warunki, bo my tu mamy drużynę żeńską! I to ją! Trzeba było widzieć, jak nasze dziewczyny gasiły pożar na ogródkach działkowych - mówią z dumą panowie. Nic dziwnego, że uczucia kwitną. Coś na ten temat

wiedzą Ula i Wania, Marika i Malin, Tomek i Ola... - A moja żona też jest w straży. Tu się zapoznaliśmy - przyznaje B. Brodtko. A koledzy dodają ze śmiechem: - Bo dziewczyna, jak kocha strażaka, to też musi do straży! Nie ma siły!

- Żona wie, jak to być strażakiem, więc doskonale rozumie mnie i moje obowiązki - mówi prezes. - Ale i tak widzę, że się boi, kiedy dostaję wezwanie w środku nocy. Wtedy budzi się cała rodzina. I jest obawa, bo nigdy do końca nie wiadomo, gdzie pojedę, co tam na miejscu zastanę.

A najczęściej chłopaki z Ochli wyjeżdżają do podtopień, pożarów i wypadków

drogowych. W pobliżu przebiega okryta złą sławą „droga śmierci”, z Zielonej Góry na Żary. Tu często zdarzają się tragedie... - Wtedy nikt nie patrzy, że to inna gmina, na pomoc spieszy ten, kto ma najbliżej, kto najszybciej dojedzie. Liczą się sekundy - tłumaczy.

Jednostka z Ochli mocno wrosła w życie miejscowości. Strażacy współdziałają z parafią, ze sportowcami, przygotowują zajęcia dla dzieci. Organizują też Dzień Otwarty z ogniskiem, na festynach zapraszają ciekawskich do wnętrza samochodu, zabezpieczą duże imprezy w muzeum etnograficznym. Mają już swoje piękne tradycje. - O, choćby niedawne Święta Wielkanocne. Co roku trzymamy wartę przy grobie Jezusa. A rano, w niedzielę, spotykamy się w remizie na uroczystym śniadaniu, z księdzem. W koszyku musi być z 60-80 jajek! - dodają ochotnicy. - A we wszystkich ważnych chwilach towarzyszy nam Florek, tak zdrobniale nazywamy sztandar z podobizną patrona ogólniowców. Będzie z nami na Boże Ciało i teraz, w najbliższą sobotę, podczas gminnych obchodów Dnia Strażaka. Bo to nasze, ochotników, największe święto, imieniny św. Floriana.

Czego życzyć strażakom z okazji ich święta? - Tyle powrotów, ile wyjazdów - mówią zgodnym chórem. Za tem: tyle powrotów, ile wyjazdów, panowie! I panie!

Daria Śliwińska-Pawlak

## Ochotnicy świętują

Gminne obchody Dnia Strażaka odbędą się 3 maja, w jednostce OSP w Jarogniewiczach. Początek o godz. 16.00.

## PIÓRKIEM CEPERA &gt;&gt;&gt;&gt;&gt;



Łącznik Zielonogórski - bezpłatny informator samorządowy  
ISSN 2299-761X

Redakcja: al. Niepodległości 13, 65-048 Zielona Góra  
e-mail: redakcja@Lzg24.com.pl, tel. 68 415 22 44

Redaktor naczelny: Tomasz Czyżniowski

Redaktor prowadzący: Daria Śliwińska-Pawlak

Wydawca: Urząd Miasta Zielona Góra, ul. Podgórna 22, 65-424 Zielona Góra

Nakład: 40 tys.



## Czarkowo jest OK!

Na Czarkowie mieszkam dziewięć lat. Praktycznie całe moje i rodziny życie związane jest z miastem. Mieszkam w blokach RTBS, a we wszystkich innych sprawach muszę jeździć do Zielonej Góry. Po zakupy, do lekarza, córka Sandra do szkoły. W podobnej sytuacji są tysiące ludzi. Sam jestem kierowcą MZK i dobrze widzę, w którą stronę jadą pasażerowie. Rano wszyscy udają się w kierunku miasta. Nie boję się połączenia. Jestem za. Dzięki temu nie będzie sztucznych podziałów. Liczę na to, że również komunikacja się poprawi.

Rafał Poltacha

## Ochla jest OK!

Lubię Ochłę. Świetnie mi się tu mieszka - to moje miejsce na Ziemi. I jestem pewien, że po połączeniu nic ze swego uroku nie straci. Ja już raz w życiu przeszedłem podobny proces. Gdy łączyliśmy WSP i Politechnikę, było wiele krytycznych głosów. Dyskusja wyglądała podobnie jak teraz, przy łączeniu miasta i gminy. Jednak po latach widać, że połączenie w większą uczelnię opłacało się. Gdybyśmy tego nie zrobili, dziś byłibyśmy w trudniejszej sytuacji. Uniwersytet okazał się mocniejszą jednostką. W postępującej globalizacji, staje się to coraz ważniejsze. Już zaczynają się dyskusje nad szukaniem mocnego partnera. Warto spróbować. Podobnie jest z miastem i gminą, mimo różnych wątpliwości, po latach dojdziemy do wniosku, że się opłacało.

prof. Leszek Jerzak



# REFERENDUM NIEDZIELA 18.05.2014

# TRZEBA GŁOSOWAĆ

# ŻEBY NIE ŻAŁOWAĆ



# Karząca ręka gminnej władzy

Podczas piątkowej sesji odwołano Mariusza Rosika z funkcji wiceprzewodniczącego rady gminy. Nikt na sali nie miał wątpliwości - to kara za osobiste zaangażowanie Rosika na rzecz połączenia miasta i gminy.

Mariusz Rosik, który jest radnym ze Starego Kisielina, wraz z Jarosławem Berentem, radnym z Ochli, dwa tygodnie temu przystąpili do gminnego komitetu poparcia połączenia miasta z gminą, na którego czele stoi senator Stanisław Iwan. To bardzo się nie spodobało jego koleżankom i kolegom z rady, którzy są przeciwni połączeniu.

Odwołania wiceprzewodniczącego nie było w programie piątkowej sesji. Punkt ten pojawił się w ostatniej chwili. Pod wnioskiem podpisało się 10 radnych.

Nikt z wnioskodawców nie usiłował publicznie przedstawić swoich zarzutów lub pretensji. Nikt też nie oczekiwał wyjaśnień od Rosika. I gdyby ten ostatni nie poprosił o głośne odczytanie „aktu oskarżenia”, licznie przybyli goście nie mieliby błędnego pojęcia, dlaczego M. Rosik, tak nagle, musi pożegnać się ze swym fotelem.

Ostatecznie, w tajnym głosowaniu, za odwołaniem zagłosowało 11 radnych.

- Doskonale znam prawdziwe powody mego odwołania. Zainteresowanych szczegółami odsyłam do ostatnich wydań zielonogórskiej prasy - powiedział M. Rosik i grzecznie opuścił stół prezydencki.

Przewodniczący Jacek Ruśniński natychmiast przystąpił do wyboru nowego wiceprzewodniczącego. Najpierw padła kandydatura Antoniego Ambrożewicza-Sawczuk, a gdy ta odmówiła, Krzysztof Wolczyński zgłosił Piotra Bandosza (członka zespołu ds. przeciwdziałania likwidacji gminy). I to był jedyny kandydat.

Tak jak ekspresowo odwołano starego, tak równie błyskawicznie powołano nowego wiceprzewodniczącego. Dyskusji nie było.

(pm)

**Uzasadnienie wniosku o odwołanie** (pisownia oryginalna):

„1. Brak uczestnictwa w Komisjach i Sesjach Rady Gminy - w roku 2013r. wiceprzewodniczący Rosik nie uczestniczył 13 razy.

2. Brak zaangażowania w rozwój miejscowości Stary Kisielin. Radny Rosik nie wykazywał aktywności w przygotowaniu Planu Odnowy Miejscowości Stary Kisielin przez co miejscowość straciła możliwość pozyskania 500 tys. zł na inwestycje z PROW.

3. Prowadzenie przez Radnego Rosika polityki dezinformacji i manipulacji wśród mieszkańców Gminy, w szczególności Starego Kisielina. Radny Rosik fałszywie oskarżył Radę Gminy o niewprowadzenie do budżetu Gminy na 2014r. zadań inwestycyjnych w Starym Kisielinie, podczas gdy nie zgłaszał ich w trakcie Komisji i Sesji Rady, zapewne z uwagi na częste nieobecności”.

**Wyrok bez dowodów**

- Co pan na to? - zapytaliśmy podczas sesji M. Rosika.  
- Co do punktu 1: w styczniu 2014 r. oddałem się do dyspozycji rady gminy z powodu tych 13 nieszczyśnych nieobecności. I wówczas radni nie uznali za stosowne, aby mnie odwołać. Co się

więc stało przez minione trzy miesiące, że aż tak radykalnie zmienili zdanie? Ja jestem za połączeniem miasta z gminą, oni przeciw. Stąd ta kara.

Co do punktu 2: naprawdę nie mam pojęcia, o czym piszą wnioskodawcy, o jakie 500 tys. zł im chodzi? Nikt mi nie stawiał tego typu zarzutów przez cały 2013 r. A już zarzut braku zaangażowania w życie Starego Kisielina uważam za groteskowy. Przecież w grudniu 2013 r. zostałem udekorowany srebrnym krzyżem zasługi, przez prezydenta Bronisława Komorowskiego, właśnie za duże zaangażowanie społeczne.

Co do punktu 3: moi oponenci w radzie i urzędzie gminy uważają za dezinformację i manipulację każdy pogląd inny niż wygłaszany przez nich samych. Zarzucają mi fałszywe oskarżenia, ale sami na poparcie własnych słów nie przedstawili ani jednego dowodu. Nawet nie zapytali, co mam na swoją obronę.

(pm)



**KOMENTARZ >>>**  
Skisił atmosferę

Elegancko nie było. Punkt o odwołaniu wiceprzewodniczącego wprowadzono do programu sesji bez dania mu szansy na odparcie zarzutów.

To kara nie tylko za poglądy w sprawie połączenia. Mariusz Rosik wielką „zbrodnię” popełnił pod koniec roku, gdy zagłosował przeciwko budżetowi gminy. Za brak obywatelskiej odpowiedzialności w budowie ul. Szkolnej w Starym Kisielinie.

W ten sposób złamał panującą w gminie „jedność moralno-polityczną”, wedle której - każdy ma być zadowolony, jeśli dostanie od wójta kapkę z budżetu.

Rosik nie chciał kapki. Głośno o tym powiedział i zagłosował przeciw. Potem zrobił coś jeszcze straszniejszego: napisał o wszystkim w periodyku parafialnym i opowiedział „Łącznikowi”. Krótko mówiąc - potwornie skisił atmosferę.

Taka postawa nie mogła być tolerowana przez władzę! Zwłaszcza, że Rosik odmówił samokrytyki. Dlatego musiał odejść.

Ja bym mu już nigdy w życiu tej ul. Szkolnej nie zrobił. Za karę.

Tomasz Czyżniewski

## W ZIELONEJ GÓRZE

### Kto widział Sławka?

O pomoc w odnalezieniu kociaka prosi Czytelników zatrudniona właścicielka. Kot zaginął 27 kwietnia, przy ul. Łukasiewicza na Jędrzychowie. Jest szary, pręgowany, wykastrowany, wabi się Sławek. Wyskoczył z balkonu na pierwszym piętrze. Może być bardzo



Fot. Archiwum domowe

przestraszony. Mógł się ukryć w zakamarkach typu piwnice, garaże, szopy. - Bardzo proszę o sprawdzenie takich miejsc i w razie znalezienia przetrzymać go w domu - mówi właścicielka. - Kot musi stale przyjmować leki. Bardzo się o niego martwimy. Dla znalazcy wysoka nagroda pieniężna. Tel. 536 273 092.

(dsp)

## W ZIELONEJ GÓRZE

### Autobusy świąteczne

Na czas majówek zmieniają się niektóre kursy autobusów MZK. W piątek, 2 maja, nie pojadą autobusy linii nr 39. Linie 9 i 44 nie będą realizowały kursów szkolnych ul. Św. Cyryla i Metodego. I tak nr 9 pojedzie w obu kierunkach ul. Wyszyńskiego i Ptasią, nr 44

pojedzie w obu kierunkach ul. Wyszyńskiego. Linia nr 7, o godz. 7.24 nie pojedzie ze Starego Kisielina, dlatego kurs o godz. 6.38 z ul. Wyczołkowskiego, będzie realizowany do os. Śląskiego.

3 maja nie pojadą autobusy linii nr 55 i 77. Pozostałe linie pojadą wg świątecznych rozkładów jazdy.

(dsp)

## W ZATONIU

### Tyyyle flag!

Tego we wsi jeszcze nie było! Z okazji świąt majowych główna droga ustrzyła się we flagi w barwach narodowych oraz w kolorach gminy. - Wywiesiliśmy 30 flag. Wygląda to przepięknie, dostojnie i uroczysto! Jesteśmy bardzo dumni! - chwali wieś sołtys Piotr Przespolewski. (dsp)

# Dzięki połączeniu zbudujemy południową obwodnicę miasta

- Niech sceptycy i przeciwnicy połączenia nie mówią tylko: nie, nie, nie! Niech powiedzą, co zrobią na tak, oprócz tego, że będą żą problem setek ciężarówek przejeżdżających przez Drzonków i Raculę? - mówi Krzysztof Kaliszuk.

**- 10 lat temu Polska wstąpiła do Unii Europejskiej. Przez te lata bardzo zmieniło się nasze otoczenie, Zielona Góra. Mieszkańcy to widzą?**

Krzysztof Kaliszuk, wiceprezydent odpowiedzialny m.in. za pozyskiwanie funduszy europejskich: - Myślę, że widzą, chociaż tak się przyzwyczaili do unijnego wsparcia, że nie uważają tego za coś nadzwyczajnego. Miasto bardzo się zmieniło.

**- Jak bardzo? Proszę sporządzić krótki ranking najważniejszych inwestycji wspieranych z unijnych pieniędzy.**

- Lubuski Park Przemysłowo-Technologiczny w Nowym Kisielinie, drogi, chociażby obecnie remontowana Trasa Północna i hala widowiskowo-sportowa. Czyli tworzenie warunków do rozwoju gospodarczego, wygody życia w mieście i rozrywki na wysokim poziomie. Wszystko po to, żeby ludziom się tutaj dobrze żyło a Zielona Góra wciąż przyciągała nowych mieszkańców.

**- A oni później przeprowadzają się do gminy.**

- Przeprowadzają się, ale ich los i jakość życia dalej zależy od kondycji miasta. To miasto jest motorem napędowym regionu. To miasto przyciąga, gmina na tym tylko korzysta.

**- To źle?**

- Pytanie jest inne: czy w najbardziej efektywny sposób wykorzystujemy nasze możliwości wynikające z europejskich funduszy. Od lat prowadzimy w mieście politykę, żeby realizować takie inwestycje, które możemy sfinansować dzięki wsparciu z zewnątrz. Po co remontować za swoje pieniądze Trasę Pół-

nocną, skoro można dostać 30 mln zł z zewnątrz? Uważam, że dzięki połączeniu będziemy mieli większe możliwości.

**- Porozmawiajmy o przyszłości. Do 2020 r. czeka nas unijna manna z nieba?**

- Czekają nas ciężka praca, żeby jak najwięcej wykroić z tego unijnego tortu. Możemy zyskać miliard, może nawet więcej. Trzeba jednak przedstawić projekty, które pozwolą nie tylko dobrze wykorzystać środki będące w dyspozycji województwa, ale również sięgnąć po fundusze rozdzielane przez Warszawę. To o wiele trudniejsze. Takim przykładem jest projekt bezemisynowego transportu publicznego w Lubuskim Trójmieście, czyli projekt przejścia na elektryczne autobusy. Oznacza to całkowitą wymianę taboru. Walczymy o 400 mln zł.

**- Sceptycy twierdzą, że nie ma to nic wspólnego z połączeniem.**

- Sceptycy i przeciwnicy połączenia zawsze będą tak mówić. Niech lepiej powiedzą, co oferują w zamian. Jaki mają alternatywny program? Niech nie mówią: nie, nie, nie! Niech powiedzą, co zrobią na tak, oprócz tego, że będą trwali. Jak np. rozwiążą problem setek ciężarówek przejeżdżających przez Drzonków i Raculę?

**- Jak mają go rozwiązać, skoro to nie jest gminna droga?**

- Znam te argumenty z czasu dzielenia Funduszu Integrycyjnego, gdy wiele razy ze strony gminy padało stwierdzenie, że nie da się czegoś zrobić, bo droga wojewódzka a chodnik starosty. W mieście wszystkie są prezydentami i nie ma zwalania winy na sąsiada.



**- Dzięki unijnemu wsparciu, miasto i okolica bardzo się zmieniły. Wystarczy wymienić takie inwestycje jak np. obecnie remontowana Trasa Północna, hala widowiskowo-sportowa, Lubuski Park Przemysłowo-Technologiczny w Nowym Kisielinie - mówi Krzysztof Kaliszuk. Fot. Krzysztof Grabowski**

**- Wróćmy do obwodnicy Drzonkowa i Raculi. Prezydent da radę?**

- A z remontem Trasy Północnej dał radę?

**- Gdzie Rzym, gdzie Krym?**

- Na remont Trasy Północnej dostaliśmy pieniądze z programu budowa i modernizacja dróg krajowych w mieście na prawach powiatu. Z tych samych pieniędzy można zrobić tzw. obwodnicę południową miasta, która pobiegnie pomiędzy dzisiejszymi granicami miasta a Drzonkowem, Raculą i Ochłą. Zacznie się koło Wilkanowa, będzie przedłużeniem drogi krajowej nr 27 i zakończy się rondem na ul. Wrocławskiej przy skąd do Raculi. To koszt ok. 100 mln zł za 12 km drogi. Mamy uzgodnienia w tej sprawie z Generalną Dyrekcją Dróg Krajowych i Autostrad. Jesteśmy też w kontakcie z Ministerstwem Infrastruktury

i Rozwoju. Jest jeden warunek: żeby starać się o te pieniądze, musi dojść do połączenia miasta z gminą. Inaczej mieszkańcy Raculi, Drzonkowa i Ochli nigdy nie zobaczą tej obwodnicy.

**- To będzie największa inwestycja drogowa?**

- Prowadzona przez miasto? Tak. Nie można jednak zapominać, że wkrótce rozpocznie się budowa drugiej nitki trasy S3. A to oznacza budowę łącznika os. Pomorskiego z Trasą Północną. To bardzo ważny projekt, bo wzdłuż tego łącznika, na północ od linii kolejowej są tereny przeznaczone na Nową Strefę Gospodarczą. Podczas budowy drogi zaraz powstaną zjazdy. Przygotowanie strefy będzie kosztować ok. 100 mln zł, z czego 85 proc. możemy pozyskać z UE. Strefa leży na terenie miasta i gminy. Patrząc na dotychczasowe doświadcze-

nia, nie sądzę, by gmina temu podolała.

**- Jeszcze nie zagospodarowaliśmy parku w Nowym Kisielinie a już mówimy o strefie przy S3?**

- Na tym polega długofalowe działanie. Budujesz pierwsze, planujesz drugie. Park w Nowym Kisielinie jest wciąż w budowie. Na infrastrukturę, inkubatory, wyposażenie laboratoriów pójdzie jeszcze ok. 100 mln zł. W tej chwili miasto buduje tam drogi, peron kolejowy, chodniki i sieć wodno-kanalizacyjną za ok. 15 mln zł. Wójt się do tego nie dokłada, chociaż to teren gminy.

**- Przeciwnicy z zespołu ds. przeciwdziałania likwidacji gminy mówią, że to zadanie województwa i to nie jest działanie na rzecz gminy.**

- Niech to powiedzą prosto w oczy chociażby mieszkań-

com Starego i Nowego Kisielina, którzy liczą na nowe miejsca pracy. Niech wprost im powiedzą, że ich to kompletnie nie interesuje. To tylko pokazuje, że nie czują się odpowiedzialni za rozwój. A przecież obowiązkiem samorządu jest tworzenie warunków do powstawania miejsc pracy. Takie miejsca pracy w parku powstają. Pierwszy inwestor firma Darstał, zatrudnił 18 osób. I nie może się doprosić, żeby gmina zbudowała kilka set metrów chodnika wraz z oświetleniem. Następne firmy też się pojawiają. To miejsce będzie tętnić życiem. Ironia losu polega na tym, że większość osób, która przekonała się do tej inwestycji, mieszka dzisiaj w gminie. Reprezentowałem miasto, poseł Waldemar Sługocki był wtedy szefem departamentu w urzędzie marszałkowskim, senator Stanisław Iwan pilotał sprawę jako parlamentarysta, ówczesny rektor Czysław Osekowski dzisiaj zamuje się łączeniem miasta z gminą. Myślę, że dobrze zadbaliśmy o przyszłość.

**- Do miliarda nam jeszcze trochę brakuje.**

- Jeżeli dojdzie do połączenia, zbudujemy kanalizację Ochli i Zatoniu. Kosztowa ma to około 30 mln zł. W miasteczku chcemy rewitalizować park Tysiąclecia za ok. 5 mln zł i Dolinę Gęśnika (5 mln zł). Natomiast rewitalizacja terenów zielonych na terenie gminy pochłonie ok. 30 mln zł. Chodzi o parki w Zatoniu Ochli oraz o Las Odrzański Krępie. Myślę, że ok. 50 mln zł pochłonie modernizacja regionalnych instytucji leżących na terenie gminy: WOSiR-u w Drzonkowie, Muzeum Etnograficznego Ochli, lotniska w Przylepi. Za około 30 mln zł wybuduj-

3 MAJA ● 3 MAJA ● 3 MAJA ● 3 MAJA ● 3 MAJA ● 3 MAJA ● 3 MAJA ● 3 MAJA ● 3 MAJA ● 3 MAJA ● 3 MAJA

## ● MAJÓWKA? CZAS ODPOCZAĆ!

A najlepiej odpocząć... aktywnie. I na świeżym powietrzu. Sprawdź, co będzie się działo w mieście i okolicy w sobotę, 3 maja.

## ● PIKNIK W PARKU PIASTOWSKIM

**ZIELONA GÓRA** Zielonogórski Ośrodek Kultury zaprasza od godz. 14.00 na piknik do Parku Piastowskiego i amfiteatru. W programie imprezy znajdują

się m.in. zabawy i gry rekreacyjne dla dzieci i dorosłych, będzie koncert piosenki dla najmłodszych, znakowanie rowerów, działania plastyczne, balonowe show, malowanie twarzy, dla łasuchów grochówka z żołnierskiego kociołka.

## ● KONCERT KOBRAŃOCKI

**ZIELONA GÓRA** O 17.30 w amfiteatrze rozpocznie się koncert zespołu Kobranocka. - To legendarna, toruńska kapela, która gra dla was nieprzerwa-

nie blisko 25 lat! - zachęcają organizatorzy.

Bilety w cenie 20 zł - normalny, 10 zł - ulgowy (młodzież szkolna, studenci, emeryci i renciści) do nabycia w systemie sprzedaży abilet.pl.

## ● NA WINNICE

**REGION** Majówki to dobry czas, by odwiedzić nasze winnice. W Zielonej Górze i okolicy takich miejsc nie brakuje. Podczas długiego weekendu będą otwarte dla zwie-

dających, w godz. 12.00-18.00, za wejście zapłacimy 15 zł (dzieci za darmo). Zapraszają m.in. winnica Miłosz, Kinga, Julia, Cantina. Więcej informacji na [www.lubuskie.pl/](http://www.lubuskie.pl/)

## ● NA SPORTOWO

**ZIELONA GÓRA** 3 maja można też spędzić na sportowo. Na swoje obiekty zaprasza Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji. Centrum Rekreacyjno-Sportowe będzie czynne od godz. 7.00 do 22.00. Orlik przy ul.

Źródlanej będzie czynny od 10.00 do 20.00. Korty tenisowe przy ul. Sulechowskiej będą otwarte od godz. 9.00 do zmierzchu. Informacje i rezerwacje pod nr tel. 68 324 83 15.

**DRZONKÓW** Wojewódzki Ośrodek Sportu i Rekreacji, z okazji Dni Otwartych Funduszy Europejskich, oferuje korzystanie z obiektów z 50 proc. rabatem. Będą to: basen olimpijski, hala tenisowa (korty kryte), odnowa biologiczna (sauna i jacuzzi).

## ● ZAPRASZA MUZEUM

**DRZONÓW** Lubuskie Muzeum Wojskowe w Zielonej Górze z/s w Drzonowie będzie czynne od 1 do 4 maja, w godz. 10.00-16.00. Dla gości przygotowano dodatkowe atrakcje. 3 maja będą to przejażdżki zabytkowym transporterem opancerzonym BTR-152. Transporter będzie wyruszał o pełnych godzinach. Dla łasuchów działać będzie ministoisko gastronomiczne z wojewódzką grochówką i ciepłymi napojami. (dsp)

# Mamy dość ciągłych kłamstw!

W ostatni poniedziałek, w siedzibie OPZL, przedsiębiorcy wprost powiedzieli, co myślą o połączeniu miasta i gminy oraz o polityce wójta Mariusza Zalewskiego.

- Mamy dość ciągłych kłamstw przeciwników połączenia. I straszenia tych wszystkich, którzy otwarcie popierają połączenie - argumentował Janusz Jasiński, właściciel sieci sklepów Intermarche, mieszkaniec Starego Kisielina, przewodniczący OPZL. Jasiński nawiązał do niedawnego odwołania Mariusza Rosika z funkcji wiceprzewodniczącego rady gminy, w odwecie za jego otwarte popieranie połączenia. - Panie wójcie, nie tak się powinno walczyć z opozycją - biznesmen upomniał wójta Zalewskiego. - Nie można karać ludzi tylko dlatego, że mają cywilną odwagę mówić, że połą-

czenie jest w interesie mieszkańców wsi. Trzeba walczyć merytorycznie, na argumenty, bez demonstracji siły - zakończył Jasiński.

O swoich negatywnych doświadczeniach ze współpracą z wójtem i urzędem gminy opowiedział inny przedsiębiorca i menedżer - Marian Babiuch, prezes Elektrociepłowni „Zielona Góra”. - Chcieliśmy do os. Czarkowo doprowadzić rury z ciepłą wodą. Nie mogliśmy w żaden sposób dogadać się z wójtem. Dopiero pomoc wojewody uczyniła niemożliwe możliwym. Nasze rury położyliśmy wzdłuż drogi wojewódzkiej, dochodzącej do Łęczycy. Na

szczęście nad tą drogą wójt nie miał władzy - wspominał Babiuch. - Połączenie jest bardzo potrzebne i gminie, i miastu. Nie dla mojego pokolenia, tylko dla naszych dzieci i wnuków. To teraz decyduje się ich przyszłość. Dlatego popieram połączenie, bo chcę dobrej przyszłości dla swojej wnuczki, by tu miała swoje miejsce na Ziemi.

Najostrzejsze wystąpienie miał Roman Miłkowski, wiceprezes międzynarodowej spółki transportowej Anneberg, znany z ostrego i dosadnego języka. - Mieszkam w Ochli, bo w mieście nie było wolnych terenów pod budownictwo. Takich jak ja jest w gminie bardzo wielu.

Pracujemy w Zielonej Górze, śpimy w gminie. I to my dostarczamy podatkowy kapitał do gminnej kasy. Dlatego nie widzę żadnego sensu w sztucznym podtrzymywaniu struktury biurokratycznej, która pasożytuje na naszej pracy. Połączenie pozwoli na ograniczenie gminnej administracji - przekonywał Miłkowski.

Dla Piotra Pudłowskiego, prezesa spółki Gazstal, kampania przeciwników połączenia jest całkowicie niezrozumiała. - Połączenie powinno nastąpić choćby przez aklamację, to jest oczywiste dla każdego menedżera czy właściciela firmy. Tylko duży może

oprzeć się innym dużym rywalom, tylko duży może dużo zarobić. Dziwię się, że takie oczywiste rzeczy trzeba ciągle tłumaczyć gminnym radnym - podkreślił Pudłowski.

Na gospodarczy aspekt połączenia zwrócił uwagę Piotr Leszkowicz ze Stelmetu. Dyrektor finansowy tej dużej zielonogórskiej spółki podkreślił znaczenie stref ekonomicznych i nowych terenów inwestycyjnych, których obecnie brakuje w mieście. Bez połączenia będzie nam o wiele trudniej o nowe inwestycje, o nowe drogi, o dodatkowe miejsca pracy czy lepsze życie.

(pm)

ł trwali. Jak np. rozwią-

my ścieżki rowerowe w gminie.

Za zgodne połączenie otrzymamy jeszcze z Ministerstwa Finansów 100 mln zł, i taka kwota będzie wydana na inwestycje wskazane przez mieszkańców poszczególnych sołectw. To jest zapisane w wieloletniej prognozie finansowej miasta.

A do tego trzeba jeszcze doliczyć inne inwestycje na terenie miasta i gminy o wartości ponad 200 mln zł w ramach Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych. To już jest ponad miliard złotych, głównie na duże przedsięwzięcia.

**- Mieszkańcy Zielonej Góry mogą się poczuć trochę niedopieczeni.**

- Przecież będą korzystali z większości tych inwestycji. W mieście zrealizujemy też wiele innych ważnych projektów. Trwa budowa planetarium w dawnym kinie Wenus. Powstaje centrum przyrodnicze w budynku Lumelu przy Dąbrowskiego. Będą otwarte pod koniec roku. Powstanie ul. Aglomeracyjna (30 mln) i zostanie poszerzona ul. Zacisze wraz z rondem przy al. Wojska Polskiego (12 mln), ścieżki rowerowe (10 mln), centrum przesiadkowe przy wiadukcie (20 mln). Zrewitalizujemy pl. Słowiański (5 mln), deptak od Bachusa do redakcji „Gazety Lubuskiej” (5 mln) oraz teren na tyłach teatru w kierunku pl. Matejki (10 mln), rozbudujemy filharmonię (5 mln).

Przed nami dużo możliwości. Tylko musimy je umieć wykorzystać. Dlatego jestem za połączeniem, bo zwiększymy swoje szanse.

**- Dziękuję.**

Tomasz Czyżniewski

## W MIEŚCIE I GMINIE

### Rowerowe porozumienie

**Tego jeszcze nie było. Mamy 6 mln euro na zrobienie sieci ścieżek rowerowych wokół Zielonej Góry.**

Rowerzyści będą mogli z miasta wyjechać wygodnymi ścieżkami rowerowymi. - Mamy trzy miesiące na opracowanie ścieżek rowerowych. Później będziemy mogli przystąpić do konkretnych prac - mówił prezydent Janusz Kubicki w trakcie podpisywania „ścieżkowego” porozumienia i poprosił Roberta Górskiego, szefa stowarzyszenia Rowerem do Przodu, o przedstawienie konkretów. - W planie jest zbudowanie ok. 30 km ścieżek rowerowych. Pierwsza powstanie wzdłuż drogi z Zielonej Góry do Zawady i dalej w kierunku Cigacic - mówił R. Górski. - Druga połączy w jedną całość ścieżki wychodzące z miasta. Główna trasa prowadzić będzie z ul. Wrocławskiej przez Raculę,

Drzonków i Ochłę do zalewu, gdzie połączy się z miejską siecią. Ta ścieżka będzie miała odnogi do parku w Zatoniu i do Jędrzychowa.

Jak szybko inwestycja zostanie zrealizowana? To zależy od trudności, które drogowcy napotkają podczas wytyczania trasy.

- Na pewno będziemy mieli kłopoty, wzdłuż drogi nie ma wytyczonego wolnego pasa i ścieżkę trzeba będzie prowadzić przez las. Również w niektórych miejscowościach, np. w Drzonkowie, jest mało miejsca na jej wybudowanie - tłumaczył Grzegorz Szulc z Zarządu Dróg Wojewódzkich.

- Nie powinno być problemu z budową ścieżki wzdłuż dawnej S3 w kierunku Zawady i Cigacic - ocenia Agnieszka Stelmak, dyrektor Powiatowego Zarządu Dróg. - Trudniej będzie na drodze do Ochli, bo tam teren jest zalesiony.

Ścieżki rowerowe zostaną zrealizowane w ramach Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych.

(tc)

## W ZIELONEJ GÓRZE

### Nadzwyczajna sesja o połączeniu

**Najbliższa nadzwyczajna sesja rady miasta poświęcona będzie połączeniu.**

Radni obradować będą we wtorek. Temat: połączenie miasta z gminą i gwarancje dla składanych obietnic. - Rada przyjmie deklarację mówiącą o warunkach połączenia. Załącznikiem do niej będzie Kontrakt Zielonogórski, który w wielu kwestiach oparty jest na wcześniejszych uchwałach rady - tłumaczy prof. Czesław Osękowski. - Dotyczy to m.in. obniżki podatków, cen biletów komunikacji miejskiej czy podziału 100 mln zł w ramach Funduszu Integrycyjnego. W ten sposób dokument nabierze rangi prawa miejscowego. Nikt nie będzie mógł mówić, że to obietnica bez pokrycia.

(tc)

## W GMINIE

### Będą się targować

**Gminne organizacje pozarządowe będą wspólnie negocjować z miastem. W tym celu powołały do życia Zielonogórski Związek Organizacji Pozarządowych.**

Zjazd założycielski nowej organizacji odbył się 24 kwietnia. W siedzibie Ośrodka Szkolenia Lotniczego w Przylepie spotkali się delegaci gminnych stowarzyszeń. Członkowie założyciele ZZOP to: Stowarzyszenie Przyjaciół Kisielina, Zielonogórski Klub Jeździecki, Stowarzyszenie Nasze Zatonie, Stowarzyszenie Dobry Start, Lubuski Klub Jeździecki, Aeroklub Ziemi Lubuskiej, Stowarzyszenie Sportowo-Kulturalne WAKE-UP oraz Zielonogórskie Towarzystwo Hipoterapeutyczne.

Delegaci przyjęli statut ZZOP oraz wybrali pierwszy zarząd organizacji: Marek Karwacki (Zatonie), Ma-

riusz Rosik (Stary Kisielin), Sebastian Jagielowicz (Drzonków), Paweł Haręzga (Zawada) oraz Magdalena Machowicz (Przylep). M. Rosik jednogłośnie został wybrany prezesem zarządu ZZOP.

- Dziękuję za okazane zaufanie, liczę na dobrą współpracę, bo podjęliśmy się trudnego zadania - prezes Rosik nie krył wzruszenia.

Pierwszym zadaniem zarządu będzie doprowadzić do szybkiej rejestracji związku oraz rozpocząć negocjacje z władzami miasta na temat warunków finansowania gminnych organizacji pozarządowych. Od 1 stycznia 2016 r.

Delegaci upoważnili zarząd do przyjęcia kilku założeń negocjacyjnych, m.in.: władze miasta powinny zagwarantować każdej gminnej organizacji dotację w wysokości przynajmniej równej dofinansowaniu otrzymanego w roku 2013 lub 2014, coroczna pula dotacji dla gminnych organizacji powinna być waloryzowana o wskaźnik inflacji.

(pm)



## Zielona Góra jest OK!

*Mieszkam w Starym Kisielinie. Tu jest także moje miejsce pracy. Każdego dnia mam możliwość porozmawiania z mieszkańcami o ich problemach czy radościach. Stąd wiem, że potrzebne są zmiany, ale na referendum nie pójdę. Głosowanie w sprawie połączenia powinno być zastrzeżone tylko dla młodych. To o ich przyszłość przecież chodzi. Niech walczą o swoje. Starzy powinni pozostać w domu. Ale do połączenia i tak dojdzie. Z powodu oszczędności. Tak będą chcieli politycy. Nawet nie miejscowi, tylko ci z Warszawy. Bo ma być taniej. I połączą nas z miastem nawet przy negatywnym wyniku referendum. Za rok, dwa lub trzy lata. To nieuchronne. Ale popieram połączenie, bo to wielka szansa dla młodych i dla Starego Kisielina. Może coś się wreszcie zacznie zmieniać tu na lepsze.*

Helena Misiewicz

## Marzęcin jest OK!

*Nie powiem ani jednego złego słowa na Marzęcin. Dobrze mi się tu mieszka. Nie mam wielkich wymagań ani oczekiwań. W moim wieku już się nie oczekuje wielkich zmian. Raczej szuka spokoju. I żeby tylko ryby lepiej brały... Ale połączeniowe referendum uważam za bardzo ważną sprawę. Dlatego pójdę głosować. Tyle mogę zrobić. Jestem za połączeniem, choć sam nie mam w tym żadnego interesu. To raczej dla młodych. To ich przyszłość rozstrzygnie się w referendum, nie moja. Ja z mieszkania w Marzęcinie jestem zadowolony. Mam nadzieję, że po połączeniu zmiany przybiorą dobry obrót, że nie będę musiał żałować swojej decyzji.*

Bolesław Świdorski



# Wójt nie jest wizjonerem

- Dla mnie najważniejsza jest budowa kanalizacji w Ochli i Zatoniu. W gminie nie ma perspektyw na rozwiązanie tego problemu, to miasto stwarza możliwości załatwienia sprawy w kilka lat - mówi Jarosław Berent.

- Boi się pan prezidenta Kubickiego?

Jarosław Berent, radny z Ochli: - Nie. Dlaczego pan pyta?

- To może Kubicki trzyma pana finansowo za gardło? Przecież ma pan sklep w Zielonej Górze.

- Sklep mam..., ale dalej nic nie rozumiem.

- To może nie potrafił mu pan odmówić?

- To jakieś bzdury. Czemu zadaje pan te... głupie pytania?

- Idę tropem przeciwników połączenia miasta z gminą, czyli zespołu ds. przeciwdziałania likwidacji gminy. Takie insynuacje przedstawiali, argumentując, kto i dlaczego wstąpił do gminnego komitetu „Jesteśmy na TAK!”. Pan też do niego należy. Aha! I nie macie prawa wypowiadać się na temat gminy, bo macie niewiele z nią wspólnego. I jeszcze...

- Niech pan przestanie. Jestem radnym wybranym dużą ilością głosów. Reprezentuję swoich wyborców, nawet jeżeli komuś się to nie podoba. Rozmawiajmy poważnie.

- Dlaczego wstąpił pan do komitetu popierającego połączenie?



- Nie boję się utraty tożsamości. Ochla nadal będzie Ochłą. Wszystko zależy od ludzi. Jeżeli będą chcieli nadal działać, to będą stowarzyszenia, OSP, rada sołecka - mówi Jarosław Berent.

Fot. Krzysztof Grabowski

- W Ochli najważniejszym problemem jest brak kanalizacji. Pozostając w gminie, nie mamy żadnych szans na jej zbudowanie. Gminy nie będzie na to stać. To samo dotyczy Zatonia, Kiełpina, Jeleniowa.

- Przecież w gminnej wieloletniej prognozie gospo-

darczej znalazły się zapisy o pieniądzach na ten cel...

- Te zapisy to bzdura. Papier jest cierpliwy, wiele zniszcie. Tylko czemu nie było ich wcześniej? Dopiero kiedy powstał społeczny komitet budowy kanalizacji i zebraliśmy setki podpisów, to zaczęło w gminie o tym mówić. I to z oporami. W tym czasie miasto zamówiło i zrobiło koncepcję. I zapowiada, że jeżeli dojdzie do połączenia, to sfinansuje inwestycję, nie naruszając pieniędzy z Funduszu Integracyjnego. Naprawdę, po połączeniu możemy szybko załatwić wiele spraw, które w gminie zajęłyby nam z 30 lat.

- Czyli pana przekonuje hasło: duży może więcej?

- Ja w połączeniu widzę szansę. Chociażby na szybszy rozwój. Wójt nie jest wizjonerem. Nie ma pomysłu na gminę za 10, 20 lub 30 lat. A w mieście wciąż rodzą się nowe pomysły. Na przykład program ZGrana Rodzina jest genialny. Zaproponował mieszkańcom sporo konkretnych korzyści. Dlatego wybrałem połączenie. Dla moich córek, by miały lepsze perspektywy. Będę prosił babcię, by zagłosowała dla wnuczków.

- Nie boi się pan utraty tożsamości?

- Nie. Ochla nadal będzie Ochłą. Wszystko zależy od ludzi. Jeżeli będą chcieli nadal działać, to będą stowarzyszenia, OSP, rada sołecka. Natomiast o tożsamości gminy, jako całości, proszę mi nie mówić. Przecież Ochla ma niewiele wspólnego z Przylepem. O reprezentację też się nie boję. Zawsze znajdę sobie radnego, który będzie mnie reprezentował. Teraz mamy radę, w której radni zajmują się jedynie swoimi sołectwami. Jak kiedyś chciałem coś zrobić w Przylepie, to mi wyjaśniono, że to nie moje zadanie.

- Ze swoimi poglądami nie jest pan popularny wśród radnych.

- Nie jestem. Podobnie jak Mariusz Rosik. Dlatego w skandaliczny sposób usunięto go z funkcji. Za poglądy, bo większość radnych nie lubi innych poglądów niż swoje. A w sprawie połączenia nie chcieli z miastem negocjować. Woleli obstrukcję. Ta nie rozwiązuje żadnych problemów, pozwala tylko dostawać co miesiąc prawie 2 tys. zł diety.

- Dziękuję.

Tomasz Czyżniewski

## W GMINIE

### Tańsze przedszkola

**Rodzice, za każdą ponadnormatywną godzinę, zapłacą tylko 10 groszy - tak zdecydowali radni podczas piątkowej sesji w gminie.**

- Przybywa nam dzieci w gminie, to bardzo dobra wiadomość - cieszył się wójt Mariusz Zalewski, gdy rekomendował radnym obniżenie opłat pobieranych za każdą dodatkową godzinę pobytu dziecka w gminnym przedszkolu. Radni bez głosu sprzeciwu przyjęli uchwałę obniżającą opłatę do 10 groszy. Pierwsze pięć godzin pobytu w przedszkolu pozostają nadal bezpłat-

ne. Jednocześnie wójt przypomniał, że gminne przedszkola oferują dzieciom bezpłatnie zajęcia z muzyki, rytmiki, nauki języków obcych i zajęć plastycznych. Przedszkolaki korzystać mogą z bezpłatnej opieki logopedycznej i gimnastyki korekcyjnej.

Obniżka będzie obowiązywała od 1 września br. Co ważne, nie obejmie kosztów wyżywienia dziecka.

Wójt zapowiedział też większe finansowe dotacje dla żłobków.

- W maju zorganizujemy konkurs na opiekę żłobkową dla dzieci z terenu gminy. Teraz dofinansowujemy pobyt dziecka w wysokości stu złotych. Ta dotacja może być znacznie wyższa - zapowiedział.

Gmina chciałaby także uruchomić własną wersję karty rodziny. (pm, kg)

## W GMINIE

### „Szeryf” z honorami

**Wójt osobiście rekomendował radnym, aby ci przyznali niedawno zmarłemu Zbigniewowi „Szeryfowi” Majewskiemu tytuł honorowego obywatela gminy.**

Laudacja wójta Mariusza Zalewskiego (podczas piątkowej sesji) ku czci zmarłego trwała prawie pół godziny. Mówca przypomniał liczne zasługi „Szeryfa” nie tylko dla polskiego sportu, ale także dla regionu, Zielonej Góry, Drzonkowa i gminy. To przede wszystkim Majewski

doprowadził do wybudowania międzynarodowego ośrodka sportowego w Drzonkowie. Zalewski wielokrotnie przypominał upór i niezłomność zmarłego, który dla realizacji swoich planów potrafił „wejść oknem, jeśli był wyrzucany drzwiami”.

- On nie dbał o interes własny, ważna była porywająca wizja i pomysły do zrealizowania. Do ostatnich swoich dni emanował energią i optymizmem - wspominał wójt.

Radni nie mieli wątpliwości i zgodnie zagłosowali za uhonorowaniem „Szeryfa”.

Gmina Zielona Góra ma trzech honorowych obywateli: Jana Pawła II, ks. Tadeusza Isakowicza-Zaleskiego oraz Zbigniewa Majewskiego. (pm)

Prezydent Miasta Zielona Góra Janusz Kubicki zaprasza na koncert z okazji Międzynarodowego Dnia Rodziny

## Rozśpiewane Rodziny ZGrane

Koncert Jozsko Brody i zespołu „Dzieci z Brodą”, animacje i niespodzianki dla dzieci i rodziców. 14 maja 2014, godz. 17.00, Zielona Góra, Hala CRS, ul. Sulechowska 41

Bezpłatne zaproszenia można odebrać w dniach od 7-14.05.2014 w biurze ZGranej Rodziny w RATUSZU, na hali CRS oraz w siedzibie ABILET.PL ul. Wandy 55 lub w dniu koncertu od godz. 15.00. Zaproszenia należy wymienić na bilet wstępu przed koncertem w recepcji CRS, najpóźniej na 30 min. przed jego rozpoczęciem. LICZBA MIEJSC OGRANICZONA

BEZPŁATNE WEJŚCIE Z KARTĄ ZGRANEJ RODZINY

ZOC

## CZY PÓJDZIESZ NA REFERENDUM W SPRAWIE POŁĄCZENIA MIASTA I GMINY? JAK ZAGŁOSUJESZ? >>>>>



Edyta Masłowska z Ochli: - Jeszcze nie wiem, jak zagłosuję. Mieszkam tu od sześciu lat i czekam na konkrety. A są tylko zapowiedzi budowy u nas kanalizacji. Tu za połączeniem są młodzi. Starsi boją się zmian.



Krzysztof Rudnicki z Raculi: - Będę głosował przeciwko połączeniu. Bo wszystko pewnie podrożeje, bilety i podatki. Nie wierzę w miejskie obietnice. Za duże i za słodkie, by były prawdziwe.



Witold Jarzyna z Kiełpina: - Na referendum pójdę z żoną, Marią. Jesteśmy za połączeniem. We wsi głosy są podzielone. Im ktoś mocniej współpracuje z gminą, tym bardziej jest przeciw połączeniu. (kg, pm)

Zdjęcia Krzysztof Grabowski

# OFERTA MIASTA DLA MIESZKAŃCÓW GMINY

## NIŻSZE PODATKI OD NIERUCHOMOŚCI



### Podatki zostaną zrównane do niższego poziomu

**42 gr/mkw.** - taka stawka będzie obowiązywać w przypadku budynków mieszkalnych.  
**27 gr/mkw.** - taka stawka będzie obowiązywać w przypadku gruntów.  
**5,24 zł/mkw.** - Taka stawka będzie obowiązywać w przypadku garażu i budynków gospodarczych.

*Przykład: Prezydent Janusz Kubicki, mieszkaniec Zielonej Góry (dom 103,8 mkw., garaż 17,55 mkw., grunt 325 mkw.) zaoszczędzi na podatku od nieruchomości 30 zł.*

*Wiceprezydent Krzysztof Kaliszek, mieszkaniec Kietpina (dom 169 mkw., grunt 745 mkw.) zaoszczędzi na podatku od nieruchomości 21,87 zł.*

## NIŻSZY PODATEK ROLNY

### 90 proc.

O tyle zostanie obniżony podatek rolny. Stawka wynika ze średniej ceny skupu żyta. Przyjmując ceny z 2014 r. obniżony podatek wyniósłby 17,32 zł. za grunt rolny od 1 ha przeliczeniowego.

*Obecnie stawka za hektar przeliczeniowy gruntów w gospodarstwach rolnych wynosi w gminie 137,50 zł. Oszczędność to 120,18 zł za 1 ha.*

## TAŃSZE BILETY MZK



### 2,60 zł

Tyle będzie kosztować bilet jednorazowy. Za bilet okresowy zapłacimy 90 zł (takie są obecnie ceny biletów w mieście).

*Roczna oszczędność dla rodziny 2+2 na biletach miesięcznych to 2.500 zł.*

## NIŻSZA OPŁATA ADIACENCKA

### 1 proc.

Tyle wyniesie opłata nakładana na właścicieli w związku ze wzrostem wartości ich nieruchomości, poprzez budowę infrastruktury technicznej.

*W mieście już obowiązuje taka taryfa dla właścicieli nieruchomości, w gminie wynosi 20 proc.*

### 0 zł

Darmowe przejazdy dla dzieci w wieku od 4 do 7 lat. Warunek jest jeden - rodzice są mieszkańcami Zielonej Góry i mają kartę ZGranej rodziny.

*Od 15 kwietnia taki przywilej funkcjonuje w mieście.*

## PRZEDSZKOLA ZA DARMO



### 0 zł

Rodzice nic nie zapłacą za 10 godzin dziennego pobytu dziecka w publicznym przedszkolu. Kosztować będzie tylko wyżywienie.

*W mieście ta stawka już obowiązuje. Oszczędność dla rodziców to maksymalnie 1.200 zł za dziecko.*

## MIESZKAŃCY DECYDUJĄ O PODZIALE FUNDUSZU INTEGRACYJNEGO I BUDŻETU OBYWATELSKIEGO

Utrzymany zostanie Fundusz Integracyjny, którym dysponować będą mieszkańcy na zebraniach wiejskich.

**100 mln zł z ministerialnego bonusu za zgodne połączenie trafi do gminy**

### W TYCH OBSZARACH NIC SIĘ NIE ZMIENI

ORGANIZACJE  
POZARZĄDOWE,  
STOWARZYSZENIA, KLUBY  
SPORTOWE, OSP,  
ZESPOŁY CARITAS BĘDĄ  
FINANSOWANE NA TAKIM  
SAMYM LUB WYŻSZYM  
POZIOMIE

SIEĆ SZKÓŁ  
I OKRĘGI  
ZOSTANĄ ZACHOWANE

DZIECI  
BĘDĄ DOWOŻONE  
DO SZKÓŁ

NIE BĘDĄ  
LIKWIDOWANE  
ŻADNE PLACÓWKI  
OŚWIATOWE

POZOSTANĄ  
SOŁTYSI  
I SOŁECTWA

**MASZ WYBÓR! REFERENDUM 18 MAJA 2014 R.**

SPACEROWNIK ZIELONOGÓRSKI ODC. 71

# Nabot i dom pana Förstera

Jak się już dotarło na al. Słowackiego, nie sposób nie wspomnieć o innych, charakterystycznych budynkach winiarskich. To miejsce obfitowało w nietypowe budowle, często pokazywane na starych widokówkach.

- Czyżniewski! Pięknie, że pisząc o kaplicy Na Winnicy, wspominasz o nabocie. To ten niewielki domek po prawej? Mało kto go rozpozna! Lepiej pokaż go bliżej - moja żona usiadła w kuchni z „Łącznikiem” w rękę. Ogląda panoramę al. Słowackiego sprzed 100 lat.

- Wielki Nabot jest tutaj - na chwilę odrywam się od mycia patelni (nieśledząco wymyję w niej dziurę).

- A czemu on niby jest taki „wielki”? - moja żona lubi zadawać niewygodne pytania.

Tym razem nie trafiła, bo w tym miejscu stały dwa naboty. Ten większy, bardziej reprezentacyjny, nazywano Wielkim Nabotem. Widzicie go na zdjęciu obok. Kiedyś, w Zielonej Górze takich budowli opartych na sześciokącie lub ośmiokącie było sporo. Stawiano je głównie na winnicach. Do dzisiaj przetrwały tylko niewielkie budowle tego typu przy ul. Wrocławskiej, stawiane przez budowniczych wodociągów i kanalizacji.

Wielki Nabot stał na wzgórzu, dziś szczelnie zabudowanym przez bloki mieszkalne os. Morełowa. Uważa się, że był jedną z najstarszych tego typu budowli w mieście. Powstał przynajmniej na przełomie XVIII i



Wielki Nabot - widok z początku XX wieku

Ze zbiorów Jana Markowskiego

XIX wieku. Można go zobaczyć na panoramach miasta z tej epoki.

Podobną konotację miał inny nabot, który jeszcze przed wojną stał nieopodal rektoratu przy ul. Licealnej. - Został zaprojektowany w 1763 r. - Zbigniew Bujkiewicz z Archiwum Państwowego pokazuje dokumenty tej parceli z XVIII

wieku, kiedy teren należał do burmistrza Krzysztofa Kaufanna. Wróćmy jednak na al. Słowackiego. Do Wielkiego Nabota prowadziła niewielka boczna uliczka nazwana przez Niemców Nabotweg.

Dlaczego Nabot? To biblijny winiarz, właściciel pięknej winnicy, która spodobała się mieszkającemu po są-

siedzku królowi Izraela Achabowi. Król ją chciał kupić, ale Nabot nie chciał sprzedać dziedzictwa przodków. W rewanżu został oskarżony o bluźnierstwo i ukamieniowany. Król przejął winnicę, źle zapisując się w historii. Natomiast Nabot stał się symbolem wiernego strażnika winnicy, który nigdy jej nie porzuci.

Jednak Wielki Nabot nie był jakąś tam budką strażniczą. W tej stosunkowo dużej budowli można było nawet zamieszkać. Wewnątrz był jeden salon, liczący kilkadziesiąt metrów powierzchni, wyposażony w spory piec kaflowy. Stąd widoczny na zdjęciu komin. Pod budynkiem była piwnica. Pomieszczenia były na tyle atrakcyj-

ne, że w latach 60. harcerze mieli tutaj swoją harcówkę.

Wielki Nabot nie wytrzymał konfrontacji z blokową cywilizacją. Narzekali na nią również dziennikarze „Grünberger Wochenblatt”, którzy w latach 30. pisali o zaniku winiarskiej tradycji i wypieraniu starej zabudowy przez nowe kamienice.

Nieopodal Wielkiego Nabotu znajdowały się schody na wzgórze Löbtenz. Widać je dobrze na kolejnej pocztówce. Prowadziły do domu w kształcie zameczku. Przetrwał do dzisiaj. To jeden z symboli zamożności rodu Försterów. Dom powstał w 1864 r. Przeznaczony był dla dzieci Friedricha Förstera. Z wieży można było obserwować niebo i okolicę. Rozpociera się stąd piękny widok na Zieloną Górę. Försterowie lubili obserwować. Mieli w rodzinie astronomów, cztery lata wcześniej (1860) walnie przyczynili się do budowy Wieży Braniborskiej. Dziś ich dom to prywatna własność. Nie przetrwał sąsiedni, drewniany dom winiarski z niższą wieżyczką. Powstał również w 1864 r. Należał do znanej rodziny zielonogórskich restauratorów, Dehmelów. Prawda, że ładny?

Tomasz Czyżniewski



Dom winiarski rodziny Dehmelów powstał w 1864 r.

Ze zbiorów Grzegorza Biszczanika



Widok na wzgórze Löbtenz (dziś al. Słowackiego) w 1928 r.

Ze zbiorów Tomasza Czyżniewskiego

**REFERENDUM  
NIEDZIELA  
18.05.2014**

**TRZEBA  
GŁOSOWAĆ**

**ŻEBY NIE  
ŻAŁOWAĆ**

